

boli mnie ta śmierć

...
*zgaść w wodzie płomyk nikomu niepotrzebny
 jakby koń stratował żuka przechodzącego
 przez drogę*

*i zdechło piskłę najślabsze z pięciu
 było i już nie ma*

...
*co się spełniło w to wilgotne, lutowe popołudnie
 jaką ofiarę i komu złożyła ta dwunastoletnia
 dziewczynka*

*sama
 z trzema psami*

...
chleb rzucony na wodę nie odnalazł ciała

Czy zapatrzyła się na coś podczas beztro-
 skiej zabawy z psami i przypadkowo wpadła
 do wody? Może ktoś okrutny skrzywdził ją i
 by ukryć swój podły występek wrzucił ją do
 głębokiej rzeki? Nie wiadomo. Jej nagłe znik-
 nięcie na zawsze pozostanie nierozwiązaną
 tajemnicą.

Temat śmierci, pokazany z zupełnie innej
 strony, znajdujemy w wierszu „Traktat o mi-
 lczeniu”: *czemu poeto, który wiesz / że nikt nie
 odnalazł jeszcze granicy między życiem a
 śmiercią / – w tym pełgającym na seledyno-
 wym ekranie nadziei rozwiera się wieczność –
 / litujesz się nad umierającym / i brzdąkając
 na cytrze na jego chwałę / głuszyś jego jęki? //*
*nie wolno przeszkadzać starcom charcząc / to
 ich śpiew.*

Tu autor próbuje nam uświadomić, że
 śmierć nie zawsze jest wzniosła, że człowiek
 często odchodzi wśród jęków, kaszlu i char-
 czenia, że nie zawsze wznosi się ku światłu
 przy dźwiękach niebiańskich harf. Należy po-
 zwolić umierającemu odejść w swoim tempie
 i na jego własnych warunkach. I uszanować
 każdy sposób wiecznego odejścia, nawet jeśli
 nie jest zbyt piękny.

Pisząc o temacie śmierci nie mogę nie
 wspomnieć o poemacie „Ptaki”, który jest
 czwartą częścią omawianej książki. To rozwa-
 żaniu o życiu, o jego przemijaniu, o samotno-
 ści w tłumie, o tym, że umierając odradzamy
 się w następnych pokoleniach, które niosą w
 sobie cząstkę nas samych. Choć różnica poka-
 leń nie zawsze pozwala ludziom młodym i
 starszym porozumieć się z sobą, to jednak to,
 co przekazujemy w genach, mądrość i do-
 świadczenie, którymi się dzielimy w czasie
 rozmów, pozwala pokonać barierę nie tylko
 czasu, lecz nawet śmierci. I chociaż: *umarli po-
 zostają w porządku wzroku / ale już nie słuchu,
 węchu i dotyku*, to jednak: *mówiłem już, że
 umarli / niczego nie mogą powiedzieć / cho-
 ciaz są / w pamięci, i na papierze / i w każdym
 z nas / ja już coraz bardziej w tobie*. Życie i
 śmierć nieustannie się przenikają.

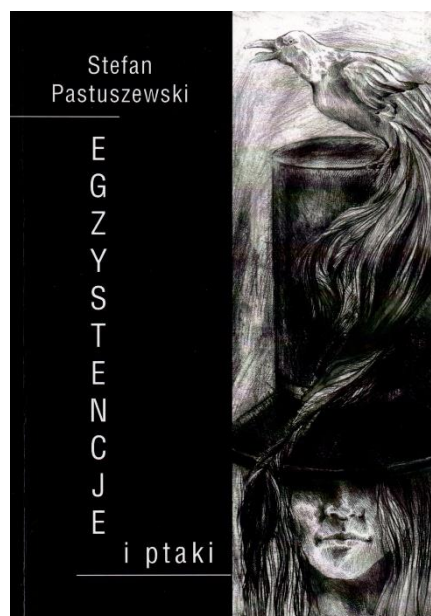
Bardzo ważny dla autora jest czas. Wia-
 domo, że czas to temat – rzeka. Wszystko, co
 nas otacza, zależne jest od czasu, ulega prze-
 mianom pod jego wpływem. Kości murszeją,
 rozsypują się, na ludzkich twarzach pojawiają
 się zmarszczki, dzieci dorastają, piękne aro-
 maty wietrzeją. Nic nie oprze się czasowi. On
 jest bez początku i bez końca, bezcielesny i
 bezlitosny. Człowiek próbuje ujarzmić czas,
 nauczył się go odmierzać, wymyśla coraz

nowocześniejsze zegary. A czas i tak od zaw-
 sze płynie swoim rytmem, niezależnie od
 tego, czy mierzymy go kamiennym zegarem
 słonecznym czy najnowszym zegarem sateli-
 tarym: I właśnie o tej nieuchronności prze-
 mijania czasu pisze Stefan Pastuszewski w
 swoich wierszach: *stukot dni / stukot godzin i
 minut („Grudzień 2020”); sekundy stukają jak
 i niegdyś / godziny / takie pełne.*

(„Wybory”)

*ale twój czas i tak ciebie dopadnie
 jak hiena zataczająca wokół ciebie koła
 gdy ty jeszcze żyjesz złudzeniem
 potem już tylko liczysz minuty
 i na nic nie czekasz
 pogodzony z zegarem i nocą*

(„Werble”)



Tak, autor mówi nam, że czas dopada każ-
 dego, bez względu na to, kim był za życia. Póź-
 niej pozostają po nim tylko wspomnienia,
 stare zdjęcia i dokumenty, dawno przeczy-
 tane listy. Ktoś je znajduje, przegląda, i obojęt-
 nie wyrzuca do śmietnika lub do kosza. A cza-
 sami z szacunku dla zmarłego spali je w piecu:

*nie zmieściły się ani w moim domu
 ani w całym świecie
 twoje fotografie, listy i inne papiery
 komu?*

rzeczywiście złapały czas za gardło:

(„Palenie czyichś papierów w moim piecu”)

Lecz ten, kto pali cudze pamiętki w swoim
 piecu, też ma swój czas, ściśle określony, tak
 jak my wszyscy. I jak wszyscy boi się, by i
 ślady jego życia nie spłonęły gdzieś tam, w cu-
 dzym domu: *a może ja tylko się boję / spłonąć
 tak jak ty w czyimś piecu / na chwilę słońca w
 jego ciemnym domu / przejść w popiół zadumy
 / tak, to tylko popiół / nawet gdy to piszę*. I dla-
 tego chciałby zatrzymać zegar, ale nie może
 go osiągnąć: *czemu zegar stoi / tak bardzo
 daleko / w ciszy („Zegar”)*.

Trzecim ważnym dla Stefana Pastuszew-
 skiego elementem życia jest miłość. Któryż z
 poetów nie opiewał miłości? Nawet Włady-
 sław Broniewski, powszechnie uznawany za
 poetą piszącego tylko sztandarowe wiersze
 patriotyczne, napisał wiele pięknych liryków
 miłosnych. Również w książce „Egzystencje
 i ptaki” można znaleźć miłość. Ukazuje ją po-
 eta bardzo różnie, czasem z przymrużeniem
 oka: *kobiecość zalała mnie jak alkohol wiśnie
 („Przestępstwo”)*:

*tak tyżkami jeść / cały czas / szczyptę
 szczęścia (***)*; czasem bardzo subtelnie, tak
 jakby rysował uczucia piórkiem na jedwabiu:
*to Ty? / Twoje palce / moje wzruszenie w ogra-
 dzie / sierpień („Lato”); łabędzia szyja i jej
 zgrabna główka / którą z czułością brało się w
 dłonie / w pierwszej fazie gry wstępnej („Ema-
 nuela, lato”); osoba do której dzwoniś jest nie-
 dostępna / wyobrażasz więc sobie Bóg wie co /
 ...następnego dnia rano / znów chce wirować
 świat / hej, jak się masz / i znowu oddychasz
 (***)*; kiedy indziej znów dosadniej, ostrzej,
 bardziej zmysłowo:

*spod spuszczonej powiek
 z zaciśniętych warg
 wiało chłodną nagiścią
 długo nacierałem*

...
*gładziłem spojrzeniem
 i nie tylko
 tak często jak chciałaś
 bo to kobieta dyktuje rytm
 pragnienia*

(„Na odejście Anny”)

Omawiając książkę „Egzystencje i ptaki”
 poruszyłam tylko kilka zawartych w niej wą-
 tków, zwróciłam uwagę czytelnika na niektóre
 tylko wiersze. A to przecież zaledwie ułamek
 tego, co mogłabym napisać. Autor zawarł w
 swoich utworach wiele interesujących prze-
 myśleń, ubranych w bardzo ładną formę.
 Wiersze z pewnością mogą trafić do szero-
 kiego grona miłośników poezji.

Chciałabym jeszcze wspomnieć o stronie
 graficznej książki. Ilustracje, grafiki Dominiki
 Kletkiewicz, umieszczone zarówno na
 okładce, jak i wewnątrz tomu, są prawdziwą
 ozdobą wierszy.

Kalina Izabela Ziola

Stefan Pastuszewski, „Egzystencje. Ptaki”. Instytut
 Wydawniczy „Świadectwo”, Bydgoszcz 2021.

